Posłuchaj

()

(Żyła około roku Pańskiego 457).

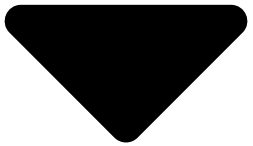

Niegdyś zgromadziło się w Antyochii kilku Biskupów przed bramą kościoła św. Juliana, Męczennika, aby się naradzić w sprawach kościelnych. Był też pomiędzy nimi dawniejszy pustelnik, Biskup Nonus, którego zebrani prosili, aby im wypowiedział zbawienną naukę. Stało się tedy, iż podczas jego mowy przejeżdżała tędy niewiasta podejrzanej sławy, w licznym orszaku sług i służebnic, znana w Aleksandryi jako tancerka i śpiewaczka. Biskupi odwrócili od niej oblicze, Nonus zaś ujrzawszy ją, poszedł do swej gospody, padł na twarz i bijąc się w piersi, rzekł: „Panie i Zbawicielu mój, wybacz mi w Swem miłosierdziu; ta grzesznica zdobi swe ciało daleko staranniej, aniżeli ja swą duszę. Jakżeż się ośmielić mogę stanąć kiedyś przed Tobą! Jak się przed Tobą wytłumaczę! Biada mi, iż poważam się stanąć przed Twym ołtarzem, a nie przynoszę z sobą tak czystej duszy, jakiej ode mnie wymagasz. Ta grzesznica przedsięwzięła sobie podobać się ludziom i na to się wysila; ja tymczasem przyrzekłem podobać się Tobie, a jednak dotychczas o to nie dbałem. Nie godzi mi się przeto polegać na swych dobrych czynach, lecz jedynie na Tobie.“

Gdy nadeszła Niedziela, (opowiada pobożny dyakon św. Rufin), rzekł św. Nonus do mnie: „Bracie, dziwny sen miałem, którego znaczenia wytłómaczyć sobie nie zdołam. Otóż stojąc w rogu ołtarza widziałem czarnego gołębia latającego wokoło, od którego mnie smrodliwa woń zalatywała. Gołąb ten nie odstępował mnie, póki trwała Msza katechumenów. Gdy dyakon kazał się oddalić niechrzconym, gołąb z nimi zniknął. Skorom jednak chciał wyjść z kościoła, szpetny gołąb wrócił i począł mnie znów okrążać. Wreszcie schwyciłem go i wyrzuciłem we wodę, gdzie ptak stał się zupełnie biały jak śnieg i uniósł się tak wysoko, że mi zniknął z oczu.“ Opowiedziawszy ten sen — mówi dalej Rufin — zabrał mnie z sobą do głównego kościoła. Tam poprosił go Biskup Antyochii, aby wypowiedział kazanie. Wezwany wywiązał się tak pięknie z powierzonego w sobie

zaufania, że lud skruszony bił się w piersi i zlał łzami posadzkę kościelną.

Dziwnym trafem była między słuchaczami także i owa lekkomyślna białogłowa, o której Nonus mówił. Wzruszona do żywego, szlochała i nie mogła się utulić w płaczu. Po nabożeństwie kazała wywiedzieć się dwom sługom, gdzie Biskup mieszka, a skoro jej wskazali dom i ulicę, napisała do świętego Nonusa list następującej treści: „Słyszałam, że Bóg Twój nie zstąpił na ten świat dla sprawiedliwych, lecz aby zbawić grzeszników. Słyszałam, iż uniżył się do tego stopnia, że nie gardził nawet celnikami i jawnogrzesznikami i że On, przed którego obliczem drżą Cherubinowie, przestawał z biednymi grzesznikami. Lubo ty, mój panie, nie widziałeś własnemi oczyma Jezusa Chrystusa, jesteś jednak prawdziwym Jego sługą i uczniem. Będąc nim rzeczywiście, o czem nie wątpię, nie pogardź tą, która się spodziewa przez Ciebie poznać Zbawiciela i stać się kiedyś godną oglądania Jego oblicza.“

Św. Nonus dał jej następującą odpowiedź: „Kimkolwiek jesteś, wiedz, że Bóg zna ciebie, twe czyny i twe zamysły. Nie waż się kusić mnie, gdyż jestem tylko człowiekiem, lubo służę Bogu. Jeśli rzeczywiście dążysz do Boga, zbawienia, wiary prawdziwej i chcesz mnie odwiedzić, mam u siebie innych Biskupów, w których przytomności cię przyjmę. Sam na sam nie chcę się z tobą widzieć.“ — Zaledwie Pelagia otrzymała tę odpowiedź, pobiegła do Nonusa, rzuciła mu się wobec zgromadzonych Biskupów do nóg i zawołała: „Idąc za przykładem swego Pana i Zbawiciela, zlituj się nade mną panie i ochrzcij mnie. Jestem niezgłębioną otchłanią złości i grzechów.“ Święty odrzekł: „Przepisy Kościoła nie pozwalają ochrzcić takiej nierządnicy, jeśli

nie dostawi poręczenia, iż porzuci występne życie.“ Pelagia objęła ramionami nogi świętobliwego męża, oblała je obfitym łez potokiem i otarłszy je włosami, rzekła: „Zdasz przed Bogiem rachunek za mą duszę, jeśli mi odmówisz Chrztu świętego i nie uczynisz mnie oblubienicą Chrystusa, gotową Mu uczynić ofiarę ze swej duszy.“

Wszyscy obecni Biskupi i kapłani dziwili się jej słowom i gorącej wierze. Wzruszeni litością, posłali Rufina do miejscowego Biskupa z wiadomością o tem wydarzeniu i prośbą o dyakoniskę, któraby była obecną przy akcie Chrztu świętego. Uradowany Biskup przysłał natychmiast czcigodną matronę Romanę, wdowę. Zastawszy Pelagię na klęczkach, dodała jej Romana otuchy i radziła, aby się wyspowiadała ze swych grzechów. Na to odpowiedziała jej Pelagia: „Zbadawszy gruntownie me serce, nic w niem dobrego nie widzę, lecz same tylko nieprawości. Liczba mych grzechów jest większą od piasku w morzu. Mam tylko nadzieję w nieskończonem miłosierdziu Boga, że spojrzy na mnie łaskawie i zdejmie ze mnie ciężar mych grzechów.“

Biskup ochrzcił ją i udzielił jej Sakramentu Bierzmowania, a radość Pelagii była niewymowną. Szatan przez trzy dni strasznie jej dokuczał i starał się ją oplątać swemi sidłami, wszakże Pelagia odpędzała wszelkie pokusy od siebie znakiem Krzyża świętego i zwycięsko im się oparła. Trzeciego dnia oddała Biskupowi całe swoje mienie, złote perły, klejnoty i wszystkie swe szaty z prośbą, aby je rozdał pomiędzy ubogich, a służebnice obdarzyła wolnością, mówiąc: „Pośpieszcie się wyrzec świata i jego powabów, abyśmy się kiedyś w Niebie ujrzeć mogli.“

Ósmego dnia złożyła ówczesnym zwyczajem białą odzież chrzestną, przywdziała twardą i ostrą włosienicę, a na wierzch inną szatę, która była własnością Nonusa; w nocy opuściła miasto i już się więcej w niem nie pokazała. Przeniósłszy się zaś do Jerozolimy, wystawiła sobie na Górze Oliwnej nędzny szałas. Stało się tedy, iż po kilku latach prosił Rufin swego świętego Biskupa, aby mu pozwolił odwiedzić w Jerozolimie Grób św. Biskup chętnie udzielił mu żądanego zezwolenia z następującem zleceniem: „Bracie, gdy przybędziesz do Jerozolimy, zapytaj o pustelnika Pelagiusza, który żyje tam od kilku lat w miejscu odludnem; staraj się z nim spotkać, a on ci udzieli niejednej dobrej rady.“ Przybywszy do miasta świętego, odprawił Rufin swe modły i udał się do Pelagiusza, którego skromną pustelnię na Górze Oliwnej szybko znalazł. Skoro zapukał w okienko, Pelagia mu otworzyła, wszakże Rufin nie poznał jej, gdyż przyodzianą była w męskie szaty, a urodziwa jej postać wskutek ciągłych postów i umartwień całkowicie się zmieniła. Poznawszy Rufina, zapytała go: „Skąd przychodzisz, bracie?“ Zapytany odpowiedział, że przychodzi z polecenia świętobliwego Biskupa Nonusa, na co mu Pelagia odpowiedziała: „Proś go, aby się za mnie modlił, gdyż jest on mężem szczerze świętobliwym.“ Rzekłszy te słowa, zamknęła okienko, oddając się dalszej modlitwie. Rufin wrócił następnie do Jerozolimy i poodwiedzał tamtejszych zakonników, którzy nie mogli się dość nachwalić pustelnika Pelagiusza. To spowodowało go do powtórnych odwiedzin, wszakże daremnie pukał w okienko i wołał, nikt mu już bowiem nie odpowiadał. Wybiwszy nareszcie okienko, zajrzał do chatki i spostrzegł Pelagię leżącą bez duszy na podłodze. Zakleiwszy jako tako okno, pobiegł do miasta i ogłosił, że Pelagiusz skonał. Zakonnicy zbiegli się tedy do chaty i wynieśli zmarłego, aby go pochować, gdy go jednak chcieli namaścić, przekonali się, iż mniemany mnich był niewiastą. Kościół obchodzi jej pamięć dnia 8 października.

Nauka moralna.

Chrzest odprawiano w pierwszych wiekach Kościoła w osobno do tego przeznaczonej kaplicy, w której były źródła, do których się schodziło po kilku stopniach. Na najniższym z tych zanurzał Biskup i ojciec chrzestny w święconej wodzie tego, który miał odebrać Chrzest święty. Powtarzało się to zanurzanie po trzykroć, tj. w Imię Ojca, w Imię Syna i Ducha świętego. Gdy nowoochrzcony wyszedł ze źródła, namaszczano go Krzyżmem świętem, potem przynosili mu chrzestni lniane prześcieradła do otarcia ciała, a przyozdobiony w białe szaty, zobowiązany był nosić takowe dni ośm, potem je składał i starannie chował. Białe szaty miały oznaczać czystość serca, zyskaną: wskutek Chrztu świętego, z którą nowy chrześcijanin miał stanąć przed Bogiem w dniu Sądu ostatecznego. Święta Pelagia nosiła te szaty, Chrzest święty zmazał wszelkie jej grzechy, a duszę jej uczynił przybytkiem Ducha świętego. Czystość tę zachować umiała Pelagia aż do śmierci wskutek surowej pokuty. Modlitwa, posty, samotność, były orężem, którym zwalczała nagabywania wroga, pragnącego ją skusić do złego.

Chrześcijanie! Już jako niemowlęta otrzymaliście przy Chrzcie świętym niewinność. Czy ją jeszcze posiadamy? Czyśmy jej nie skalali i nie postradali wskutek grzechu śmiertelnego. Jeśli ją jeszcze posiadamy, chowajmy starannie ten klejnot nieoceniony. Walczmy mężnie i wytrwale przeciw nieprzyjaciołom, hamujmy się, miejmy na wodzy żądze ciała. Jeśliśmy stracili, nadwerężyli, pokalali tę szatę nieocenioną, wielką rzeczywiście ponieśliśmy stratę, ale dlatego nie rozpaczajmy. Jeszcze mamy jedną szatę, a to szatę pokuty; można ją zaś oczyścić we łzach żalu, ozdobić dziełami dobroczynności, odzyskać umartwieniem ciała, podejmowanem z miłości ku Bogu, któregośmy obrazili. Wytrwajmy w pokucie aż do chwili

zgonu, a gdy przyodziani tą szatą staniemy przed Bogiem, znajdziemy łaskę u Niego.

Modlitwa.

Święta pokutnico Pelagio, módl się za nami przed tronem Boga, aby nas raczył obdarzyć żalem prawdziwym za grzechy i prawdziwym duchem pokuty. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 17-go grudnia w Eleuteropolis w Palestynie męczeństwo św. Floryana, Kalanika i 58 towarzyszy, którzy za czasów cesarza Herakliusza zostali dla wiary zabici przez Saracenów. — W Marsylii we Francyi uroczystość św. Łazarza, Biskupa, którego według podania Ewangelii św. wskrzesił Pan Jezus. — W Rzymie wspomnienie św. Jana z Maty, Współzałożyciela zakonu Trynitarzy; jego uroczystość przełożył Papież Innocenty XI na 8 lutego. — W klasztorze w Fuldzie uroczystość św. Sturmiusza, Opata, Apostoła Saksończyków, którego Papież Innocenty II na drugim Soborze lateraneńskim przyjął do

liczby Świętych. — W Bijgardyi pod Brukselą uroczystość św. Wiwiny, Dziewicy, której wielką świętość potwierdzają liczne cuda. — W Andach przy siedmiu kościołach uroczystość błogosł. Beggi, Wdowy, siostry św. Gertrudy. — Tegoż dnia przeniesienie zwłok św. Ignacego, Biskupa i Męczennika, który jako trzeci następca św. Piotra rządził Kościołem Antyochijskim. Relikwie jego przeniesiono z Rzymu, gdzie go męczono pod Trajanem, do Antyochii i pochowano za bramą Dafne w grobowcu kościelnym, przy której to uroczystości przemawiał do ludu św. Jan Chryzostom; później sprowadzono je znowu do Rzymu i złożono z wielką czcią w kościele świętego Klemensa obok zwłok tegoż Papieża.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related